

Spróbujmy zapobiec zmianom klimatu

Globalne ocieplenie, zwane również efektem cieplarnianym, to zatrzymywanie ciepła w warstwie atmosfery przez gazy emitowane z Ziemi. Efekt cieplarniany istniał na Ziemi zawsze. Naturalne emisje gazów, głównie pary wodnej i dwutlenku węgla, odegrały ogromną rolę w kształtowaniu warunków odpowiednich dla pojawienia się na naszej planecie życia, a szczególnie w ustaleniu odpowiedniej dla jego rozwoju temperatury. Jednakże obecna działalność człowieka wzmacnia ten proces i powoduje ocieplenie planety w nie notowanym dotąd tempie. Ocieplenie klimatu powodują głównie trzy gazy: dwutlenek węgla, metan i tlenek azotu. Wydobywają się one do atmosfery w wyniku spalania węgla, gazu ziemnego i ropy w elektrowniach, fabrykach, silnikach samochodowych i domach mieszkalnych. W ciągu ostatniego stulecia znacznie wzbogaciliśmy skład chemiczny naszego powietrza: poziom węgla wzrósł o 25%, tlenu azotu o 19%, a metanu 100%! W połączeniu z drastycznym kurczeniem się połaci leśnych (lasy pobierają dwutlenek węgla z atmosfery do procesu fotosyntezy) wpływa to na dramatyczne zachwianie równowagi cieplnej Ziemi.

Odległość od powierzchni Ziemi do granicy wewnętrznej warstwy atmosfery wynosi 19 kilometrów. Do tej ograniczonej przestrzeni dostaje się każdego roku **6 miliardów** ton dwutlenku węgla! Każdy pojedynczy dzień przynosi znaczne podniesienie się poziomu cieplarnianych gazów w powietrzu.

Skąd możemy mieć pewność, że proces globalnego ocieplenia rzeczywiście ma miejsce?

Chociaż zjawisko ocieplania klimatu było podejrzewane od dziesięcioleci, nie znano sposobu aby je udowodnić i przewidzieć efekty. Uczni unikali na ten temat autorytatywnych konkluzji. Na początku tego roku sytuacja się zmieniła. Międzyrządowy Panel Zmian Klimatycznych (IPCC) jest ciałem składającym się z 2500 naukowców z całego świata, specjalizujących się w tej dziedzinie, powołanych przez rządy w 1988 roku. Na początku roku przedstawili oni swój drugi, wielki raport. W raporcie zawarto oświadczenie (pierwsze oficjalne), że ocieplenie klimatu jest naukowym faktem oraz, że przyczyną tego zjawiska jest działalność człowieka. Naukowcy ostrzegają, że tempo ocieplania przewidywane dla następnego stulecia będzie większe niż kiedykolwiek w ciągu ostatnich 10 tysięcy lat.

Olbrzymia większość światowych ekspertów do spraw klimatycznych przyłączyła się do stanowiska zawartego w raporcie IPCC. Badania w ciągu ostatnich dziesięcioleci dowiodły, że świat poddany jest procesowi ocieplenia. Ziemia doświadczyła średniego wzrostu temperatury w wysokości od 0,3 do 0,6 stopnia C w ciągu ostatnich stu lat. Poziom mórz podnosi się o 6 cm na pół wieku. 10 najgorętszych lat w tym wieku było po roku 1988, a 1995 był pod tym względem rekordowy. Ocieplenie klimatu nie jest czymś, co do czego możemy się łudzić, że nigdy nie nastąpi. Ono dzieje się już teraz.

Jakie znaczenie ma właściwie to zjawisko?

Nie ma przesady w twierdzeniu, że ocieplenie klimatu przyspieszy największą katastrofę w historii ludzkości. IPCC ostrzega przed jego potencjalnymi rezultatami. Naukowcy przewidują średni wzrost temperatury na Ziemi 3,5 °C w ciągu następnych 100 lat. Nie brzmi to pewnie zbyt groźnie, ale należy uświadomić sobie fakt, że temperatura podczas ostatniej epoki lodowcowej, 15 tysięcy lat temu różniła się od obecnej zaledwie o 3-5 °C.

Efekty będą odczuwalne wszędzie. Jednym z najbardziej niszczących skutków będzie podnoszenie się poziomu mórz na skutek topnienia lodów, co zresztą już się dzieje. Raport IPCC przewiduje wzrost poziomu oceanów o metr w ciągu kilkadziesiąt lat. Oznacza to zniknięcie wielu wysp i zatopienie terenów nadbrzeżnych, w tym wielu olbrzymich, portowych miast. Za 100 lat świat będzie prawdopodobnie wyglądał zupełnie inaczej, niż teraz.

Jest oczywiście wiele innych zagrożeń. Nie można wykluczyć, że zatrzymaniu, czy zakłóceniu ulegną prądy oceanów, regulujące dotąd temperatury wielu rejonów świata. W niektórych nastąpi ochłodzenie. Jeśli to nastąpi to np. temperatura północnej Europy zbliży się do temperatury na Alasce. W wielu miejscach wystąpią susze i klęski głodu. Podczas gdy lodowe nieużytki Syberii będą mogły stać się urodzajne, chińskie rolnictwo może przestać istnieć powodując prawdziwą tragedię dla milionów ludzi. Tereny Afryki, już teraz podatne na okresy suszy, staną się obszarami totalnego głodu, a co za tym idzie wojen, konfliktów i towarzyszących im nieszczęść. Woda, jak ostrzega ONZ, stanie się najdroższym towarem, którego zdobycie będzie się coraz częściej wiązało z konfrontacją zbrojną i przemocą. Zmiany klimatyczne już teraz objawiają się różnego rodzaju anomaliami pogodowymi: silnymi wiatrami, suszami i powodzią. W miarę pogłębiania się tego procesu, objawy te będą się rzecz jasna nasilały. W efekcie będziemy świadkami pustynnienia planety w niespotykanym dotąd tempie, a zagładzie ulegnie cała masa zamieszkujących jeszcze teraz Ziemię gatunków. Ludzkość prowadzi gigantyczny eksperyment, którego przedmiotem jest nasza planeta. Konsekwencje tego eksperymentu prawdopodobnie będą dla niej zabójcze.

Co robi się, aby zapobiec katastrofie?

Po raz pierwszy przyznano, że **efekt cieplarniany jest problemem** na Szczycie Ziemi w Rio w 1992 roku. Podpisano wówczas „Ramową Konwencję Zmian Klimatycznych” o bardzo ogólnie sformułowanych zamierzeniach: ochrony klimatu dla dobra obecnych i przyszłych pokoleń. Wiele rządów unikało bardziej wiążących zobowiązań, poddając w wątpliwość realność zagrożeń związanych ze zmianami klimatu. Konwencja zawierała tylko jeden konkretny punkt, a mianowicie kraje uprzemysłowione obiecały utrzymać poziom emisji szkodliwych gazów na poziomie z roku 1990 do końca wieku. Kraje rozwijające się odpowiedzialność za zaistniały problem i zobowiązania z nim związane scedowały na kraje bogate, argumentując nie bez racji, że to one są głównymi jego sprawcami. Poprzestały na obietnicy ograniczenia emisji w miarę swoich możliwości ekonomicznych. Naukowcy natomiast twierdzą, że aby powstrzymać wzrost średniej temperatury Ziemi konieczne jest natychmiastowe obniżenie emisji do 50% obecnej wysokości. Tak więc przed przywódcami państw i ich rządami stoją zadania o wiele trudniejsze, niż te, które są gotowi podjąć.

Jakie?

Rządy państw przede wszystkim rozwiniętych **muszą w końcu zdać sobie sprawę z wagi sytuacji**, po czym stworzyć rynkowe, ekonomiczne i prawne możliwości rozwoju alternatywnych technologii, których istnieje już mnóstwo, nie mają one jednak szans przebić się na rynek opanowany przez międzynarodowe korporacje. Chodzi o alternatywne źródła energii i transportu, energooszczędne technologie. Kluczową rolę w tym problemie odgrywa wycinanie lasów. Jeśli w tej dziedzinie nie zaistnieją kategoryczne zmiany nie mamy co liczyć na powstrzymanie procesu zagłady życia na Ziemi.

Na ubiegłorocznej konferencji w Berlinie, dotyczącej zmian klimatu wyłoniła się grupa inicjatywna „Ad Hoc Group on the Berlin Mandate”, określająca konkretne cele do osiągnięcia. Kolejne spotkanie AGBM odbędzie się 9-13 grudnia tego roku. Będzie poddana dyskusji propozycja wysunięta przez Alians Małych Wypst obniżenia emisji o 20% co do wysokości sprzed 1990 roku, do roku 2005.

Konieczna jest presja społeczna na rządy i parlamenty.

EarthAction wzywa do akcji. Piszcie do waszych reprezentantów w Parlamencie i żądajcie podjęcia w/w zobowiązania przez nasz kraj. Żądajcie wypracowania planu natychmiastowych działań na rzecz powstrzymania ocieplania się klimatu. Ten problem dotyczy **każdego** miejsca na Ziemi i żaden kraj nie uniknie odpowiedzialności za jego skutki.

Oprac. Marta Lelek